

TOWARZYSTWO EKONOMICZNE MIĘDZYRZECKIE  
W PRUSACH POŁUDNIOWYCH W 1802 ROKU

Z ziem drugiego i części trzeciego zaboru szlacheckiej Rzplitej utworzona została nowa prowincja państwa Hohenzollernów pod nazwą Prus Południowych (*Südpreussen*). Zaraz po jej utworzeniu wprowadzono na te tereny administrację i sądownictwo pruskie, podobne jak w innych dawnych prowincjach pruskich. W stosunkach społecznych nie poczyniono zmian w porównaniu z istniejącym stanem w czasach szlacheckiej Rzplitej. Pozycja szlachty folwarcznej, mimo że odsunięto ją od udziału w życiu politycznym kraju, uległa wzmocnieniu. Podobnie bowiem jak w szlacheckiej Rzplitej, tak i w Prusach szlachta była klasą panującą, gruntującą swą przewagę na wyzysku klasy chłopskiej. Na wzmocnienie jej pozycji wpłynął również fakt, że w tym okresie, w szczególności w latach 1793—1796, na Śląsku doszło do rozruchów ludności chłopskiej. Po powstaniu tkaczy śląskich „buntowała“ się przeciw nadmiernemu uciskowi feudałów także ludność chłopska na Śląsku, pospólstwo i czeladź we Wrocławiu i w Berlinie. Rozruchy te, tłumione z okrucieństwem przez władze pruskie i feudałów, napawały obawą przed możliwością ich dalszego rozszerzania się pod wpływem dochodzących na te tereny haseł rewolucji francuskiej. Z tych powodów władze pruskie starały się pozyskać szlachtę polską, która razem z pruskimi junkrami zainteresowana była w utrzymaniu istniejących stosunków produkcyjnych. Już w r. 1793 szlachta sieradzka w swych próbach przedłożonych królowi pruskiemu wyraźnie stwierdzała, że „stan rycerski jako zawsze i wszędzie najwierniejszy monarsze i zawsze na jego gotowy obronę...“<sup>1</sup>. Stanowisko szlachty było więc wyraźne, toteż po roku 1793 spotkać możemy ją na stanowiskach landratów, a wielu ze szlachty w wojsku pruskim. Założony korpus kadetów dla synów szlacheckich miał nawet zawsze nadmiar kandydatów. System kredytowy wprowadzony przez władze pruskie, dawał szlachcie możliwość zaciągania wysokich pożyczek prawie zawsze przewyższających wartość wysoko oszacowanego folwarku. Pożyczka ta, zaciągana w zasadzie w celu ulepszenia prowadzonego gospodarstwa, była jednak obracana na zakup rzeczy zbytkowych i zagraniczne wyjazdy. Władze pruskie zainteresowane były w podniesieniu poziomu gospodarki rolnej z przyczyn fiskalnych zarówno folwarku szlacheckiego, jak i gospodarstw chłopskich. W sprawie tej władze pruskie nie ingerują bezpośrednio, nie chcąc wywołać niezadowolenia wśród szlachty, ale pragną wpływać na szlachtę poprzez towarzystwa rolnicze, propagujące postępowe metody gospodarki rolnej. W ten sposób zaistniałaby możliwość osiągnięcia przez państwo podniesienia rolnictwa, a przez to podwyższenia podatków. Pierwszym takim towarzystwem było Towarzystwo Ekonomiczne w Międzyrzeczu, założone w 1802 roku.

Okres powstawania towarzystw rolniczych przypada według Rutkowskiego w zasadzie dopiero na drugi dziesiętek lat XIX stulecia, jakkolwiek już w latach 1795—1806, myślano także w Warszawie o założeniu towarzystwa rolniczego<sup>1</sup>. Inicjatywa w tym kierunku wyszła w r. 1800 od Gutakowskiego z Góry. Zmierzał on jednak do założenia towarzystwa rolniczego „nie tylko w celu pomnożenia dobrego bytu właścicieli i włościan“, lecz także, „aby utrzymać związek przynajmniej rolniczy pomiędzy tak smutnie rozłączoną bracią“. Odpowiedni projekt miał on wysłać do Berlina. Starania jego okazały się jednak bezskuteczne<sup>2</sup>. Rząd pruski nie chciał bowiem wyrazić zgody na łączenie się w Warszawie szlachty polskiej z trzech zaborów, jak to projektował Gutakowski, w celach chociażby tylko czysto gospodarczych. Z przytoczonych wyżej powodów projekt towarzystwa rolniczego z r. 1800 został przez władze pruskie odrzucony.

<sup>1</sup> Rutkowski J., Historia gospodarcza, t. II, s. 59.

<sup>2</sup> Grabski Wł., Historia Towarzystwa Rolniczego, t. I, Warszawa 1904, s. 38.

Natomiast władze pruskie utworzyły w grudniu 1802 r. Towarzystwo rolnicze międzyrzeckie z siedzibą w Międzychodzie, które oparte było na zasadach, odpowiadających założeniom polityki pruskiej. W zasadzie Towarzystwo obejmować miało swą działalnością tylko powiat międzyrzecki; w późniejszych protokołach z posiedzeń tego Towarzystwa natrafiamy jednak na nową jego nazwę, mianowicie „Towarzystwo Ekonomiczne Prus Południowych“, co by świadczyło, że zasięg jego działalności rozszerzył się na cały obszar tzw. Prus Południowych. Oficjalnie nie ma w protokole żadnej wzmianki o zmianie nazwy, można jednak wnioskować, że organizatorzy liczyli się z rozszerzeniem zasięgu działalności Towarzystwa.

Do Towarzystwa międzyrzeckiego należeć mogli i należeli, jak to zobaczymy dalej, oprócz szlachty miejscowej także i urzędnicy pruscy z dyrektorem kamery wojno-ekonomicznej von Haarlemem na czele. Dużą rolę przy zakładaniu Towarzystwa międzyrzeckiego odegrała osoba inicjatora i założyciela, konsyliarza ziemiańskiego Mielęckiego. Mielęcki cieszył się zaufaniem władz pruskich. Pismo Miesięczne Prus Południowych podawało np. do wiadomości odpowiedź królowej Ludwiki na list Mielęckiego pisany w imieniu stanów powiatu międzyrzeckiego w sprawie mundurów dla szlachty tegoż powiatu<sup>3</sup>. W pierwszych doniesieniach urzędników pruskich z r. 1793, a więc już po zajęciu Wielkopolski przez wojska pruskie, tenże Mielęcki umieszczony został na liście kandydatów na urząd starosty powiatu międzyrzeckiego<sup>4</sup>.

W tym okresie w dużym stopniu przyczynić się musiała do założenia Towarzystwa działalność władz pruskich zmierzająca do podniesienia kultury rolnej Prus Południowych na taki poziom, na jakim w tym okresie znajdowały się inne prowincje pruskie. Zaraz po wkroczeniu wojsk pruskich w granice szlacheckiej Rzeczypospolitej w r. 1793 na ręce króla pruskiego wpływać zaczęły raporty o stanie rolnictwa w Wielkopolsce, zawierające ponadto konkretne propozycje poczynienia zmian w gospodarce rolnej<sup>5</sup>. W propozycjach kładziono nacisk nie tylko na polepszenie uprawy roli, lecz i na zwiększenie hodowli zwierząt, głównie owiec, osuszenie bagien i likwidowanie ugorów, wreszcie na regulację rzek i budowę magazynów. Przez rozszerzenie możliwości zbytu produktów rolnych starano się zachęcić szlachtę do podniesienia wydajności ziemi za pomocą stosowania lepszej uprawy i zwiększenia obszaru pól uprawnych. Wychodzące w tym czasie gazety w języku polskim podawały szlachcie wiadomości o nowych sposobach uprawy roli, gatunkach zbóż, o nowych lub ulepszonych narzędziach rolniczych, wreszcie praktyczne wskazówki dla wydajnego prowadzenia gospodarstwa. Wyżej wymienione czynniki przyczynić się miały w myśl intencji władz pruskich do podniesienia rolnictwa w Wielkopolsce. Chcąc jednakże wprowadzić zamierzenia w czyn, władze pruskie musiały oddziaływać na szlachtę polską, ażeby w praktyce na folwarkach swych wprowadzać zaczęła nowe metody uprawy roli i zwiększała obszary zasiewu zbóż i roślin pastewnych oraz ulepszała hodowlę owiec. Tym czynnikiem oddziaływającym miało być właśnie założone w Międzychodzie Towarzystwo Ekonomiczne.

Ze stopnia zainteresowania się pracami Towarzystwa, jak również z udziału w nich urzędników pruskich można wnioskować, że władze pruskie przywiązywały do jego rozwoju wielką wagę i w przyszłości dążyłyby niewątpliwie do utworzenia gęstej sieci podobnych towarzystw na całym obszarze Prus Południowych.

<sup>3</sup> Pismo Miesięczne Prus Południowych, t. II, cz. III, 1803, s. 272.

<sup>4</sup> Prümers R., Das Jahr 1793, s. 178.

<sup>5</sup> Prümers R., Das Jahr 1793 — Reisebericht des Ministers von Voss an den König und seine Vorschläge zur Verbesserung der Landeskultur, s. 67; Vorschläge der Kammer zu Petrikau zur Hebung des Kulturzustandes ihres Departements, s. 89.

Inicjatorem i założycielem Międzyrzeckiego Towarzystwa Ekonomicznego był, jak już wspomniałem, konsyliarz ziemiański Mielecki. Jeszcze przed założeniem Towarzystwa zaprosił on do Międzychodu 11 ziemian spośród szlachty okolicznej, którzy uchwalili jednogłośnie założenie towarzystwa rolniczego, stwierdzając, że „gospodarstwo wiejskie w naszej okolicy wiele jeszcze potrzebuje popraw“<sup>6</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa postanowiono pozyskać większą ilość członków, wyznaczając ponowny termin zjazdu. Zwrócono się również z prośbą o protekcję i opiekę do prezydenta kamery wojenno-ekonomicznej (Kriegs- und Domänen Kammer) von Haarlema, który już na następnym zebraniu przyrzekł Towarzystwu poparcie i wyraził chęć zostania jego członkiem.

Wiadomość o założeniu Towarzystwa z podaniem „Praw fundamentalnych Towarzystwa ekonomicznego międzyrzeckiego“ zamieszczono w Piśmie Miesięcznym Prus Południowych<sup>7</sup>, wzywając do zapisywania się na jego członków. Fakt powstania Towarzystwa przyjęty został z wielkim uznaniem przez Pismo Miesięczne Prus Południowych, które przyrzekło „donosić czytającej publiczności o najważniejszych obradach i postępie towarzystwa“. Zgłoszenia na członków przesyłane być miały na ręce wybranych na pierwszym zebraniu asesorów: Żychlińskiego z Nowego Gorzyczka oraz Kurnatowskiego z Chalina.

Nie można ustalić na podstawie protokołu nazwisk członków oraz dokładniejszej ich liczby, natomiast stwierdzić można, że wśród członków Towarzystwa znajdowała się duża ilość okolicznej szlachty oraz urzędników pruskich z całej prowincji Prus Południowych. Na drugiej sesji Towarzystwa w marcu 1803 roku<sup>8</sup> przyjęto na nowych członków: barona Schlichtinga, dyrektora ziemiańskiego z Osowej Sieni, oberamtmana Bonvier z Dusznik, nadleśniczego Fellera z Chociszewa, rotmistrza Rothenburga z Nowego Dworu, porucznika regimentu dragonii Katta-Jana Bukowieckiego, oberamtmana Bornemana z Rokitna, dyrektora-leśniczego z Trzcienia Beyera, inspektora budowniczego z Poznania Thürmera. Na sesji Towarzystwa w dniu 1 kwietnia 1803 roku<sup>9</sup> przyjęto na członków: hrabiego Unruh z Wojnowa, Płowińskiego z Sękowa, konsyliarza ziemiańskiego Mieleckiego z Hamru, justitzamtmana Schleicha z Międzyrzecza, oberamtmana Fussa z Starego Dworu, Żychlińskiego z Irki. Sekretarz powiatowy Sillig obrany został członkiem tytularnym.

Zamieszczone w grudniowym numerze Pisma Miesięcznego z r. 1802 „Prawa fundamentalne Towarzystwa“ pozwalają na bliższe i dokładniejsze zapoznanie się z jego zadaniami i strukturą.

Celem Towarzystwa była według brzmienia art. I „Praktyczna poprawa gospodarstwa wiejskiego we wszystkich jego częściach“. Wszelkie ulepszenia i stosowane poprawy, zmierzające do podniesienia gospodarki rolnej, miały być według punktu 2 podawane do ogólnej wiadomości. Praca Towarzystwa rozciągała się, jak to zaznaczone zostało w art. I, na wszystkie dziedziny gospodarstwa wiejskiego, wyliczone niżej w art. II. Główny nacisk miał być położony na uprawę roli, łąk i ogrodów, dalej na zwiększenie i ulepszenie hodowli bydła. Widać więc z tego było, że Towarzystwo międzyrzeckie realizować miało w praktyce te zadania, o których w swych raportach donosili Fryderykowi II urzędnicy pruscy. Lecz nie tylko do tej gałęzi gospodarki rolnej odnosić się miała praca Towarzystwa. W następnych punktach praw fundamentalnych, odnoszących się do przedmiotu prac Towarzystwa czytamy, że Towarzystwo miało również zajmować się budownictwem wiejskim, fabrykami i rękodzielnictwem, będącymi w ścisłym związku z produkcją rolniczą.

<sup>6</sup> Pismo Miesięczne Prus Południowych, t. II, cz. I, grudzień 1802, s. 73.

<sup>7</sup> Jak wyżej.

<sup>8</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, marzec 1803, s. 415.

<sup>9</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, maj 1803, s. 704.

Towarzystwo interesować się miało także „machinami do gospodarstwa ściągającymi się“, budownictwem wodnym „względnie gospodarstwa“, gospodarką leśną, eksploatacją torfowisk, wreszcie hodowlą pszczół, uprawą winnej latorośli, botaniką i meteorologią. Zakres zadań był więc szeroki i nie ograniczał się do zagadnień związanych z samą uprawą ziemi i hodowlą bydła, ale obejmował wszystkie sprawy związane z rolnictwem. Ponadto punkt 11 artykułu II Praw fundamentalnych wyraźnie mówił, że Towarzystwo zajmować się będzie również sprawą „Odmiany stosunków między dziedzicami i ich poddanymi“. Wiązało się to ściśle i konsekwentnie z przeprowadzanymi próbami zerwania ze stosowanym do tego czasu systemem trójpolowej uprawy roli a przejścia na bardziej wydajny system płodozmianu. Zmiana w systemie uprawy musiała pociągnąć za sobą zmianę w dotychczasowym stosunku szlachcica do poddanego i jego nadziei na ziemi, nie prowadząc jednakże do zmian w stosunkach zależności poddańczej chłopów. Z tego krótkiego przeglądu praw fundamentalnych Towarzystwa można wysnuć wniosek, że głównym jego celem, ściśle zresztą określonym, było propagowanie wśród członków Towarzystwa jak również wśród całej szlachty Prus Południowych, a jak dalej zobaczymy z protokołów posiedzeń, także i wśród chłopów, bardziej postępowych form gospodarki rolnej, zwiększenia hodowli bydła, stosowania nowych lub ulepszonych maszyn w rolnictwie, a wreszcie uprzemysłowienie folwarków i przestawienie ich na rolniczą produkcję przemysłową. Przy omawianiu na podstawie odpisów protokołów, zamieszczonych w Piśmie Miesięcznym Prus Południowych, dalszych prac Towarzystwa, zobaczymy, jakie konkretne sprawy interesowały najbardziej jego członków.

Przechodząc do dalszej analizy praw fundamentalnych Towarzystwa międzyrzeckiego zająć się musimy z kolei jego strukturą organizacyjną. Do władz Towarzystwa należał: dyrektor, dwaj asesorowie oraz sekretarz. Dyrektora i asesorów wybierali członkowie większością głosów. Sekretarza wybierał dyrektor i asesorowie. Dyrektorowi przysługiwało prawo zagajania sesji oraz prawo do dwóch głosów w wypadku zachodzącej równości. Na jego ręce składano wszelkie raporty i doniesienia. W wypadkach nadzwyczajnych dyrektor mógł poza sesją Towarzystwa działać i występować w jego sprawach po naradzie z asesorami; podpis jego wyrażał w tym wypadku wolę całego Towarzystwa. Sesja Towarzystwa decydowała o najważniejszych sprawach i dlatego też zastrzeżono w prawach fundamentalnych, że dyrektor: „Nic jednak nie powinien samowładnie i bez woli Towarzystwa decydować“; wyjąwszy naturalnie wypadki nadzwyczajne. Asesorowie zastępują we wszystkich sprawach dyrektora. Sekretarz, jako jedyny członek Towarzystwa, opłacany jest za pełnienie swych funkcji. Do niego należy właściwe kierowanie kancelarią i czynnościami urzędowymi Towarzystwa. Ma prawo do podpisywania pism wraz z dyrektorem i asesorami. Przysługują mu poza tym te same uprawnienia, co innym członkom.

Zebrania odbywać się miały dwa razy do roku, mianowicie przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy na roli, a więc na wiosnę i na jesieni. Miejscem zebrania był Międzychód. Porządek zebrania był w zasadzie stały. Najpierw więc przyjmowano spośród zgłaszających się kandydatów na nowych członków, dalej kontrolowano dochody i wydatki Towarzystwa. Głównym jednak zadaniem zjazdów było zaznajamianie członków z świeżymi zdobyczami w dziedzinie uprawy roli i hodowli i składanie odpowiednich projektów.

Na fundusz Towarzystwa składały się głównie składki członkowskie w wysokości 3 tal. oraz wpisowe, ściągane od nowo przyjętych członków w wysokości 6 tal. Z funduszy tych utrzymywano bibliotekę złożoną z fachowych dzieł rolniczych oraz zakupowano modele nowych maszyn i narzędzi rolniczych. Książki i modele wypożyczano jedynie członkom.

Z zamieszczonych w Piśmie Mies. Prus Południowych protokołów z zebrań Towarzystwa oraz referatów wynika, jakie kwestie dotyczące gospodarki rolnej były na nich rozpatrywane. Na pierwszej sesji konsyliarz ziemiański Haza<sup>10</sup> zreferował „Projekt do polepszenia stanu naszych chłopów przez rozmnożenie roślin na paszę i wprowadzenie paszy stajennej, odkrywające oraz zyski stąd dla właścicieli dóbr wypływające“<sup>11</sup>. Jak już z samego tytułu wynika, referent postawił sobie za zadanie przedstawić, jakich by środków należało użyć, by zainteresować chłopów wprowadzeniem uprawy pasz dla bydła oraz jakie z tego wypłyną korzyści dla właścicieli ziemskich. W dalszych wywodach referent stwierdza, że właściwym celem prowadzonego przez chłopą gospodarstwa, obciążonego zacięciem na rzecz pana, jest takie użytkowanie gruntu, aby mu wystarczyło jedynie na zaspokojenie własnych potrzeb oraz na wypłacenie zasług i danie wiktów czeladzi, którą zmuszony jest trzymać dla wykonania robocizny na pańskim folwarku. Ażeby chłop mógł uprawić posiadaną ziemię, utrzymywać musi bydło zarówno dla jej uprawy, jak i dla uzyskania potrzebnej przy uprawie mierzwy. Bydło to pasie się w lesie na pastwisku i ugorach, zimą natomiast daje się odczuwać dotkliwy brak paszy, o którą musi głównie troszczyć się właściciel folwarku i dostarczać jej chłopu. Referent więc radzi szlachcie, ażeby starała się zachęcić chłopą do zamiany ugorów na pastwiska, obsadzając je roślinami pastewnymi, jak koniczyna, kartofle i rzepa. Podkreśla jednak, że próby te należy przeprowadzać bardzo ostrożnie, ponieważ chłop będzie podejrzewał, że właściciel folwarku ma zamiar odsunąć go zupełnie od możliwości dotychczasowego korzystania z pastwisk należących do folwarku. Tych podejrzeń ze strony chłopów należy unikać, ponieważ i tak o pastwiska i korzystanie z nich zachodzą częste spory pomiędzy chłopami a dworem. Ponadto autor projektu daje szlachcie radę, jak należy w tym wypadku postępować z chłopem, wykorzystując jego największą słabość, mianowicie chęć zysku a z drugiej strony pokonać wrodzoną mu nieufność. Jego zdaniem należy „drażnić pierwszą a zapobiegać drugiej“. Celem przekonania chłopów o możliwości osiągnięcia zwiększonych zysków z polepszenia hodowli inwentarza przez zaorywanie ugorów pod uprawę roślin pastewnych, referent stawia wniosek, ażeby „wydrukować krótki zbiór sposobu postępowania sobie w tej mierze“<sup>12</sup> i rozესłania go pomiędzy gromady wiejskie. Dalej, proponuje, by wyznaczyć nagrody pieniężne dla chłopów, którzy pierwsi przystąpią do zaorywania ugorów. Przechodząc do drugiej sprawy, a więc do omówienia korzyści, jakie wynikną dla dziedziców z chwilą, gdy chłopą zwiększą uprawę roślin pastewnych, autor projektu ponownie zaznacza, że trzeba na wstępie ustalić, w jakim stosunku pozostają chłopą zaciężni do pastwisk właścicieli folwarków. Istnieją w takim wypadku dwie ewentualności: albo jest to tzw. wygon bydła, tj. serwitut, przysługujący zarówno właścicielowi folwarku, jak i chłopu, wypasania bydła na ugorach, albo też znajdują się osobne pastwiska wypasane wspólnie przez bydło pańskie i chłopskie. O ile w dobrach szlacheckich znajduje się osobne pastwisko dające odpowiednią ilość paszy, to wówczas korzyści dziedzica folwarku wypływające z takiego stanu rzeczy nie pozwalają na zmniejszanie obszaru pastwiska. Istnieją jednakże takie dobra, gdzie nie ma osobnych pastwisk, a bydło wypasa się na wspólnych ugorach i ścierniskach z różnego rodzaju zastrzeżeniami ze strony dworu, że np. bydło dworskie wypędzane jest na ugor pierwsze, itp. W takiej sytuacji, zachęcając chłopów do obsiewania ugorów roślinami pastewnymi, szlachcic doprowadzi do tego, że chłopą będą posiadali dostateczną ilość paszy dla swego inwentarza. Naturalnie i dwór zmuszony będzie do uprawy ugorów, ale wówczas będzie

<sup>10</sup> Prawdopodobnie Haase.

<sup>11</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, marzec 1803, s. 416.

<sup>12</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, marzec 1803, s. 424.

można bydło trzymać zimą i latem w oborze czy stajni, a reszta ugorów czy też pastwisk pozostanie wyłącznie dla wypasu owiec. W dobrach, które mają własne pastwiska, korzyść z uprawy ugorów przez chłopów będzie jeszcze i taka, że pastwiska pozbędą się obciążeń ze strony chłopów, stając się wyłączną własnością folwarku, ponieważ chłopci paszę czerpać będą z uprawianych ugorów. Zniknie więc tym sposobem serwitut chłopów do wypasania na ugorach i pastwiskach dworskich. W tym ostatnim wywodzie autora tkwił więc właściwy cel przedstawionego na posiedzeniu Towarzystwa projektu. Z jednej bowiem strony z obsiewami ugorów i rozszerzeniem uprawy roślin pastewnych zmieniał się dotychczasowy system trójpolówki na czwórpolówkę, co w dalszej konsekwencji prowadziło do stosowania płodozmianu, z drugiej zaś strony postęp w rolnictwie nie dawał się pogodzić z ustrojem rolnym — z pomieszaniem gruntów chłopskich z pańskimi<sup>13</sup>. Z referatu konsyliarza Haasego widać było wyraźnie, że postęp w systemie uprawy roli pociągał za sobą zmianę w dotychczasowym stosunku pomiędzy dworem a chłopami, przede wszystkim w zniesieniu wzajemnego serwitutu wypasu bydła.

Zgodnie z wnioskami referenta Towarzystwo międzyrzeckie wydało do chłopów odezwę zachęcającą ich do zagospodarowania ugorów, którą ze względu na ciekawą treść przytaczamy poniżej.

„Odezwą Towarzystwa Ekonomicznego Południowo-Pruskiego do chłopów zaciężnych powiatu międzyrzeckiego, końcem zachęcenia ich do zakrzewienia ziół i innych roślin na paszę wraz z krótkim opisem sposobów, jakby sobie postępować w zakładaniu koniczyny.

Rozmaici panowie, zszedłszy się na czas do Międzychodu, naradzali się, jakby można polepszać coraz gospodarstwo wiejskie. Cóż panowie zjechali się na nowo dnia 1-go marca roku bieżącego, a że im wiele o to chodzi, aby stan chłopski kwitnął coraz więcej w gospodarstwie swoim, przeto wspominali nie tylko o tem, z jaką ciężkością wielu chłopów nie ledwie ostatni grosz wydać musiało podczas przeszłej zimy tęgiej na paszę zimową, ale co większe, jak wiele ich powpadało w długie okrutne dlatego, nie chcąc zamorzyć bydła swego. Stąd więc przypadło onym panom, dnia 1 marca do Międzychoda zgromadzonym na myśl, iż chłopu nie dokuczaliby tak dalece zima tęga, gdyby siał koniczynę, zbierając potem z niej siano, i gdyby starał się o znaczną wielość kartofli, rzepy i tym podobnych, zachowując je na paszę dla bydła. Że jednak nie każdy jeszcze chłop wie, jak sobie począć, a zwłaszcza z koniczyną, więc kazano wydrukować odezwę tę dla każdej gromady, z której chłop nauczyć się może, jak zakładać koniczynę, ile że ta nie może nigdy przynieść więcej pożytku, jak zakładając ją podług sposobu w odezwie niniejszej umieszczonego, i uproszono Jm. Pana Mieleckiego kons. ziemiańskiego, aby odezwę oną obesłać po wsiach powiatu międzyrzeckiego, zasięgając w ciągu trzech lat corocznie wiadomości od sołtysa wsi i trzech innych do tego wyznaczonych ludzi, wiele funtów koniczyny każdy z chłopów wysiał i wiele w każdym roku sadził kartofli, rzepy i tym podobnych. Po trzech latach zgromadzą się znów ciż panowie, przejrzą doniesienia sołtysów Jm. panu Mieleckiemu konsyl. ziemiańskiemu uczynione, dochodząc z nich, który chłop najwięcej wysiał koniczyny, i który najwięcej przysposobił kartofli, rzepy i tym podobnych. Ten, o którym się pokaże, że najwięcej wysiał koniczyny, będzie miał za to sobie darowane trzydzieści talarów, drugi po nim najwięcej koniczyny siejący, odbierze piętnaście talarów, a trzeci po tamtych dwóch, który jednak od innych chłopów najwięcej się pokaże starannym, dostanie dziesięć talarów. Ten, dla którego nadgroda takowa wyznaczoną zostanie, będzie o tym uwiadomiony przez Jm. Pana Mieleckiego konsyl. ziemiańskiego i od tegoż sobie pieniądze darowane odbierze. Sołtysi zaś, którzy przez trzy całe lata będą o tem donosić Jm. panu Mieleckiemu, muszą mu także zaraz o tym meldować, czyli chłopci siali koniczynę podług danego im przepisu, czyli ścierniska koniczyny tak były oborywane i obsiewane, jak

<sup>13</sup> Rutkowski J., Kwestia agrarna w Polsce w XVIII i XIX wieku, s. 39.

tutaj jest zalecone, albowiem ten, który nie będzie sobie tak postępował, jak mu tu jest przepisano, choćby też najwięcej wysiał koniczyny, wszelako żadnej za to nie będzie się mógł spodziewać nagrody. Także obwieszcza się niniejszym pismem gromady, iż każdy w ostatnim, to jest trzecim roku musi wysiać przynajmniej dwa-dzieścia funtów koniczyny, jeżeli chce być uczestnikiem wyżej obiecaniej nagrody". (Dalej podany jest sposób uprawy koniczyny).

System nagradzania chłopów dla zachęcania ich do rozszerzenia uprawy roślin pastewnych stosowany był nie tylko przez Towarzystwo międzyrzeckie, ale także przez władze pruskie, w szczególności w tzw. Prusach Nowo-Wschodnich. I w tej prowincji przyrzekano nagradzać chłopów, którzy by uprawiali ugory i zwiększali hodowlę bydła.

Drugi referat, wygłoszony na tymże posiedzeniu przez Kurnatowskiego z Chalina, dotyczył nowej organizacji owczarni w Prusach Południowych, a w szczególności owczarni w powiecie międzyrzeckim, opartej zresztą na przepisach wydanych przez władze pruskie dla Marchii Elektorckiej i Nowej Marchii dnia 3 II 1800 r.<sup>14</sup> Rząd pruski przywiązywał bardzo wielką wagę do rozwoju hodowli owiec w Prusach Południowych, która w tym czasie nie stała jeszcze na dość wysokim poziomie. Gatunek otrzymywanej wełny był zły i starano się o uszlachetnienie rasy owiec celem uzyskania wełny zdatnej do przeróbki w istniejących w Prusach Południowych licznych manufakturach<sup>15</sup>. Rozwój hodowli owiec miał więc doniosłe znaczenie dla przemysłu manufakturowego Prus Południowych. Hodowla owiec, jak to podaje Holsche, rozwinięta była głównie w powiatach graniczących ze Śląskiem, a zdaniem jego należałoby hodowlę tę rozszerzyć na cały teren Wielkopolski, ażeby w ten sposób rozwinąć sukiennictwo i w innych powiatach. Według obliczenia Holschego w departamencie poznańskim ogólna liczba owiec wynosiła 827.449 sztuk, jednak liczbę tę można by powiększyć do wysokości 1.200.000 owiec, przy równoczesnym uszlachetnieniu gatunku owiec<sup>16</sup>.

Mniej więcej te same sprawy podnosił w swych początkowych wywodach Kurnatowski. Zwracał uwagę członkom Towarzystwa na konieczność zwiększenia hodowli owiec ze względu na wysoką cenę wełny oraz duży jej wywóz z Prus Południowych. Powiat międzyrzecki, zdaniem referenta, posiadał szczególnie dogodne warunki dla dalszego rozwoju hodowli, ze względu na pagórkowato ukształtowany, lesisty teren oraz dużą ilość dobrej dla owiec paszy. Ponadto w samym Międzyrzeczu, leżącym w centrum powiatu, znajdowała się znaczna ilość sukienników, którzy na miejscu mogliby przerobić dostarczany surowiec.

Rozwój hodowli owiec w pow. międzyrzeckim, zdaniem referenta, nie jest jednakże dość rozwinięty, a głównymi przyczynami są tu: 1) Nieupełna praca i mała znajomość hodowli owiec przez tutejszych owczarzy. 2) Zajmowanie się owczarzy poza własnym zatrudnieniem gospodarstwem rolnym na otrzymywanym za usługi kawałku ziemi, co w dużym stopniu przyczynia się do zaniedbywania owczarni. 3) Poza tym owczarze trzymają własne wysługowe owce przy pańskich stadach, starając się dla nich o lepszą paszę i otaczając je troskliwszą opieką. Wreszcie 4) niedobry termin przyjmowania i zwalniania owczarzy na św. Michała. Ostatnia zaś przyczyna złego stanu hodowli owiec tkwi w tym, że owczarze i owczarkowie przy najmowaniu się do innego pana zabierają ze sobą własne owce, przenosząc przez to do drugiego stada różne choroby.

Celem zapobieżenia przytoczonym wyżej wypadkom Kurnatowski proponuje wprowadzić zmiany w istniejącym dotychczas stanie. Główne wytyczne referatu

<sup>14</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, marzec 1803, s. 439.

<sup>15</sup> Prümers R., Das Jahr 1793 — Vorschläge der Kammer zu Petrikau, s. 94.

<sup>16</sup> Holsche A. C., Geographie und Statistik von West- Süd- und Ostpreussen, t. II, s. 184.

idą w tym kierunku, ażeby: 1) owczarze i owczarkowie przyjmowani byli nie na św. Michała, ale wcześniej. Tym sposobem będą oni mogli zapoznać się bliżej ze stanem owczarń. Zabronione będzie przenoszenie i włączanie owiec owczarzy do stada nowego właściciela; ale muszą one pozostawać w starym stadzie, naturalnie za zapłatą ich wartości, uiszczoną przez najmujących się na ich miejsce owczarzy. Owce owczarzy pomieszane będą z pańskimi, ażeby w ten sposób nie powstawały różnice w stadzie. Celem zachęcenia owczarzy i owczarków do wydajniejszej opieki nad stadem wyznaczona ma być im, stosownie do wzrostu ilości owiec, odpowiednio wyższa ordynaria. Równocześnie projekt zabrania owczarzom trudnienie się gospodarstwem rolnym, a jedynym ich zajęciem powinna być opieka nad stadem, za którą otrzymywać będą co kwartał odpowiednią ordynarię w zbożu, płaconą przez dwór.

Do referatu dołączył Kurnatowski szczegółowe tabele zawierające a) wykaz ordynarii owczarzy, b) obrachunek rocznych kosztów utrzymywania owczarzy oraz ich owiec, złączonych we wspólne stado z pańskim.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, hodowla owiec stanowić mogła dla szlachty Prus Południowych duże źródło dochodów. Obydwa referaty, wygłoszone na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa, zmierają właściwie do jednego wspólnego celu. Celem tym było przede wszystkim uzyskanie przez szlachtę nieobciążonych służebnościami pastwisk przez wskazanie chłopom możliwości obsiewania ugorów roślinami pastewnymi, a następnie wprowadzenie racjonalnej hodowli owiec. Przy tym zależało im na tym, ażeby owczarze i owczarkowie zajmowali się wyłącznie opieką nad stadem, bez żadnych innych zajęć, za opłatą w naturze wypłacaną przez dwór.

Sprawa nowego urządzenia owczarń w Prusach Południowych była kontynuowana na następnym z kolei posiedzeniu Towarzystwa w dniu 1 kwietnia 1803 r.<sup>17</sup>. Zebrani upoważnili konsyliarza Mieleckiego do przełożenia władzom pruskim uchwalonego przez Towarzystwo odpowiedniego projektu dotyczącego owczarń celem nadania mu mocy prawnej i wprowadzenia w życie w tutejszej prowincji. Wygłoszone na tym posiedzeniu referaty główną uwagę zwracały na uprawę pasz i podniesienie hodowli owiec.

Towarzystwo Ekonomiczne zajmowało się nie tylko teoretycznym propagowaniem nowych metod uprawy, ale również prowadziło doświadczenia. Tak np. Bukowiecki z Popowa i znany nam już Mielecki zobowiązali się do prowadzenia doświadczeń z nawozami marglowymi w zastosowaniu ich do pól i do łąk. Kayser z Lewic prowadzić miał doświadczenia nad sposobem użytkowania łąk leśnych<sup>18</sup>. Nie posiadamy konkretnych danych, czy osiągnięto jakie wyniki w tym kierunku, jednakże stwierdzić trzeba, że doświadczalnictwo stanowi dość ważny dział w pracach Towarzystwa.

O dalszym rozwoju Towarzystwa, jego pracach i wynikach nie możemy nic więcej powiedzieć. Brak nam tu jakichkolwiek danych. Faktem natomiast pozostanie to, że pierwsze Towarzystwo rolnicze propagowało postępowe metody prowadzenia gospodarstwa rolnego, a zmiany te musiały w dalszej konsekwencji doprowadzić do zmiany panujących wówczas stosunków społecznych.

## Prawa fundamentalne towarzystwa ekonomicznego w powiecie Międzyrzeckim ustanowionego<sup>1</sup>

### I. Cel Towarzystwa

1. Praktyczna poprawa gospodarstwa wiejskiego we wszystkich jego częściach.
2. Ogłoszenie wynalezionych popraw.

<sup>17</sup> Pismo Mies. Prus Południowych, t. II, cz. IV, maj 1803, s. 709.

<sup>18</sup> Jak wyżej, s. 708.

<sup>19</sup> Przegląd Zachodni



## II. Przedmioty pracy

1. Uprawa ról, łąk i ogrodów.
2. Chów bydła, powiększenie paszy i sztuka leczenia bydła.
3. Hodowanie drzew owocowych.
4. Budownictwo wiejskie.
5. Fabryki i rękodzieła w związku z produktami gospodarstwa wiejskiego.
6. Machiny do gospodarstwa się ściągające.
7. Budownictwo wodne względzie gospodarstwa.
8. Bory i torf.
9. Uwagi nad porami powietrza.
10. Powiększenie się i zmniejszenie ceny ziemiopłodów.
11. Odmiana stosunków między dziedzicami i ich poddanymi.
12. Botanika.
13. Hodowanie pszczół.
14. Winnice.

## III. Ustanowienie, utrzymanie i administracja kasy

1. Do kasy towarzystwa płaci każdy członek, oprócz sekretarza, sześć talerów w monecie grubej, jako należytość za przyjęcie do towarzystwa.
2. Na utrzymywanie kasy płaci każdy członek, oprócz sekretarza, do składki trzy talery w monecie grubej.
3. Kasą zawiadują dwaj asesorowie i sekretarz, który jest rendantem kasy.
4. Pieniądze schowane są w skrzyni trzema zamkami opatrzonej, od której osobny klucz ma każdy asesor i sekretarz.
5. Skrzynia kasy znajduje się w schowaniu, za zezwoleniem koleгии kościoła Międzochodzkiego w tamtejszym kościelnym skarbcu.

## IV. Zbiór książek i modeli

1. W jakiej ilości kasa pozwoli, w takiejłożyć się będzie na ekonomiczne książki i modele gospodarskich machin, sprzętów i narzędzi.
2. Zbiór ich zostaje pod dozorem jednego z członków w izbie sesjonalnej.
3. Tak książki jako i modele samym tylko członkom towarzystwa pożyczane być mogą.
4. Nikt nie powinien trzymać u siebie dłużej nad 14 dni modelu lub książki.
5. Dozorcy staraniem jest, aby w przypadku, gdyby książka lub model zginął, wartość jego zapłaconą mu była przez pożyczającego. Tym końcem
6. Przy zbiorze być powinien rejestr ceny wszystkich znajdujących się w nim książek i modeli.

## V. Członkowie towarzystwa

1. Jeden Dyrektor.
2. Dwaj Asesorowie } pierwszy
- } drugi.
3. Jeden Sekretarz.
4. Reszta członkowie.

## VI. Elekcja urzędników

Urzędnicy, jako to:

1. Dyrektor i asesorowie obierają się większością głosów.

<sup>1</sup> Pismo Miesięczne Prus Płd., tom II, grudzień 1802.

2. Sekretarza obierają dyrektor i asesorowie, i tylko w tym przypadku, gdy każdy innego na sekretarza podaje, współczłonkowie obierają jednego z trzech kandydatów.
3. Kto z urzędników życzy sobie swój urząd złożyć, donosi o tym podczas sesji, będąc jednak obowiązany, piastować go tak długo, dopóki się sesja nie skończy.

#### VII. Prawa i obowiązki wszystkich członków towarzystwa

##### a) Prawa dyrektora

1. Zagaja sesje.
2. W przypadku równości głosów drugi głos jego rzecz decyduje.
3. Nie tylko na sesji, lecz i w każdym innym czasie przyjmuje raporty, doniesienia itp.
4. Jego podpis wspólnie z podpisem asesorów i sekretarzy oznacza wolę towarzystwa. Nic jednak nie powinien samowładnie i bez woli towarzystwa decydować.
5. W nadzwyczajnych zdarzeniach, oprócz sesji, po naradzeniu się z jednym lub obydwoma asesorami, jego ustawy ważą za wolę towarzystwa.
6. Pod tymi samymi okolicznościami i warunkami może także sesje nadzwyczajne rozpisywać.
7. On sam tylko wydawać może asygnacje do kasy, które przez niego podpisane być powinny.

##### b) Obowiązki dyrektora

1. Starać się powinien o dopełnienie praw fundamentalnych towarzystwa.
2. Raporty, relacje itd. odebrane oprócz i podczas sesji powinien kazać przeczytać towarzystwu.
3. W czasie sesji kieruje pracą towarzystwa w porządku przyzwoitym i prawom fundamentalnym odpowiadającym.
4. Stara się szczególnie, aby towarzystwo wewnątrz ile możliwości najlepiej było urządzone.
5. Asygnacje do kasy tylko podczas sesji wydawać może.

##### c) Prawa asesorów

1. W niepryтомności dyrektora w czasie sesji, asesor pierwszy zastępuje miejsce jego.
2. Podpis dyrektora nabywa dopiero przez podpis sekretarzy znaczenia woli towarzystwa.

##### d) Obowiązki asesorów

1. Dopomagają dyrektorowi w dopełnianiu jego obowiązków, ile że w powszechności te same mają obowiązki.
2. Czuwają nad bezpieczeństwem kasy, nad wydatkami, nad przyzwoitym użyciem asygnacji i nad rzetelnym utrzymywaniem rachunków kwitami opatrzonych.

##### e) Prawa sekretarza

1. Może żądać stałej pensji.
2. Ma prawo do wspólnego podpisywania tego wszystkiego, co się w imieniu towarzystwa dzieje; zgoła, służą mu wszystkie te prawa jakie innych współczłonkom służą.

##### f) Obowiązki sekretarza

1. Pisz wszystkie protokoły podczas sesji, i należy do niego ekspedycja tego wszystkiego co mu towarzystwo w czasie sesji lub dyrektor oprócz sesji w imieniu towarzystwa, podług a) sub 5. 6, zleci.

2. Bez zezwolenia towarzystwa nikomu nie powinien donosić o obradach towarzystwa ani w oryginale, ani w kopii.
3. Każde publiczne ogłoszenie przez druk należy do jego starunku, za co żądać może honorarium.
4. Utrzymywać powinien dokładny rejestr wartości książek i modeli.
5. Utrzymuje rachunek kasy.
6. Pieczęć towarzyskiej może tylko używać w interesach towarzystwa.

g) Powszechne prawa wszystkich członków

1. Każdy członek ma prawo podawać projekta do tego wszystkiego, co się do towarzystwa lub jego celu ściąga.
2. Gdy w przypadku sporu swoich projektów cofnąć nie chce, może żądać, aby głosy zbierano.
3. Także oprócz sesji może każdy członek przysyłać dyrektorowi na piśmie projekta, doniesienia itd.
4. Każdy członek ma prawo nowych proponować członków.
5. Każdy członek ma prawo używania znajdujących się w bibliotece książek, modeli itd., jednakowo pod warunkami sub IV. 4 i 5 określonymi.
6. Każdemu członkowi wolno wystąpić z towarzystwa, kiedy chce.

h) Powszechne obowiązki wszystkich członków

1. Punktualne w powszechności dopełnienie praw fundamentalnych towarzystwa.
2. Członkowie na sesji nieprzytomni powinni przyjmować uchwały innych członków tak, jak gdyby sami przytomnymi byli.
3. Członkowie, na zwyczajnych sesjach nie bywający, obowiązani są przysłać przynajmniej połowę rocznej składki.

VIII. Liczba zwyczajnych sesji, miejsce sesji, izba sesjonalna, urządzenie sesji

1. Zwyczajne sesje odbywają się dwa razy do roku, raz przed zaczęciem a drugi raz po ukończeniu uprawy roli.
2. Miejscem sesji jest Międzychód.
3. Do sesji najmuje się na cały rok izba, w której będzie schowanie ksiąg i modeli.
4. Przy dyrektorze siedzą asesorowie i sekretarz; inni członkowie te same zasiadają podczas sesji miejsca, które sobie przy jej zagajeniu obrali.

IX. Czynności w czasie sesji

1. Zaczyna się od elekcji nowych członków.
2. Potem rewiduje się kasa.
3. Po ukończeniu rewizji członkowie czynią ustnie swoje doniesienia, podają projekta itd. dochodząc wypadków potrzebnych.
4. Doniesienia, projekta itd., nie tylko te, które do dyrektora mimo sesji przychodzą, lecz i te, które mu członkowie podczas sesji na piśmie podają, czyta sekretarz; towarzystwo zaś ceni je przez obrady, głosy itd.
5. Potem następują projekta względem tych przedmiotów, które w przeciągu czasu do następującej sesji zwyczajnej przez wszystkich lub pojedynczych członków praktycznie doświadczane być mają.
6. Względem podziału tych przedmiotów układa się natychmiast protokół.
7. Na koniec następuje elekcja nowych urzędników.
8. Wyznacza się dzień do następującej zwyczajnej lub nadzwyczajnej sesji.

Jan Wąsicki